



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki,
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA PRENUMERATY
dla miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie " 3.—
Kwartalnie " 1.50
Miesięcznie " 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Alja II N. 38, telefonu N. 50; skrytka pocztowa N. 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 3-iej do 7-iej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-iej wieczorem, w niedziele i Święta do godz. 11-iej rano. Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prnumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Kalendarzyk.

D. 30 Czerwca

Smiona chrześcijańskie: dziś Wsp. św. Pawła, jutro Teodyryka

Smiona słowiańskie: dziś Cichostawa, jutro Kalina.

Wschód słońca g. 3 m. 43. **zachód** g. 8 m. 24.

Daty historyczne: 1411. Założenie kościoła Panny Maryi na Nowem Mieście w Warszawie.—

Głos litwinów,

Posel do Dumy państwowej J. Kublis otrzymał od włascian birzańskich (gub. kowieńskiej) nast. rezolucję w języku litewskim i rosyjskim. Opraczona przeszło 200 podpisami:

„Wszystcyśmy pokładali wielkie nadzieje na zwrotaniu Dumy państwowej; spodziewaliśmy się, że rząd wysłucha naszych posłów, przedstawiających mu nasze potrzeby i krzywdy i w ten sposób skoneczy się nareszcie wszelki ucisk i nieszczęście w naszym kraju. Duma się zebrała. Z wielką uwagą przyglądaliśmy się czynnościom naszych posłów i niezmiernie się cieszyliśmy, widząc ich pracowitość i poświęcenie dla dobra ludu. Lecz jakżeśmy się zdziwili, dowiadując się rząd bynajmniej nie ma zamiaru spełniać swego przyrzeczenia i uporczywie odrzuca sprawiedliwe żądania naszych posłów i nasze. Czyżby rząd i nadal zamierzał trzymać się takiej polityki, a więc drogi ucisku kraju? Czy nie widzi gerzkich owoców swej polityki dotychczasowej? Czyż my i nadal mamy polegać na takim rządzie, który nie chce spełniać swych obietnic, nie chce wysłuchać głosu krzywdzonego ludu? Podczas gdy w wielu miejscowościach obszernego wielce państwa rosyjskiego niebo się świeciło luną pałaców i domów i folwarków, my litwini, zachowywaliśmy się spokojnie, pamiętając ładne przyrzeczenia rządu i spodziewając się, że Duma bez żadnych przeszkód rozwiąże wszelkie potrzeby ludu, szczególnie zaś kwestję rolną. Nadzieje nasze rozwiły się, gdy ministerjum ogłosiło znaną deklarację, w której kategorycznie się sprzeciwia żądaniom Dumy. Cóż nam wobec tego pozostaje? Czyżbyśmy mieli, doprowadzeni przez rząd do rozpaczy ostatecznej, acieć się do ostatniego środka, jaki nam podług słów p. postia Łosiewa pozostaje, i oświadczyć: „Umieraj duszo moja razem z Filistynami”. Trzeba jednak mieć nadzieję, że rząd nie zechce ostatecznego rozprężenia w kraju i spełni wszystkie żądania, jakie stawiają nasi przedstawiciele i lud cały. Słemy podziwieniem przedstawicielom naszym, zupełnie się solidaryzujemy z ich żądaniemi i wyrażamy życzenie, aby i nadal tak samo energicznie i śmiało bronili interesów ludu; główne nasze żądanie—aby bezrolni otrzymali ziemię. Głos przedstawicieli ludu jest głosem samego ludu“.

Z prasy rosyjskiej.

Rewelacje b. wice-ministra spraw wewnętrznych, a obecnie posta do Izby Państwowej, ks. Urusowa, zrobiły wielkie wrażenie nie tylko w Izbie, ale i w prasie rosyjskiej.

Po raz pierwszy w Izbie rozległ się głos tak dobrze poinformowany, głos człowieka, tak niedawno jeszcze stojącego na samym szczycie hierarchii biurokratycznej.

„Gabinetowi p. Goremykina — pisze z te-

go powodu „Riecz” — przypada w udziale osobliwa rola, uprzytomnienia całemu krajowi w najbardziej jaskrawej i najbardziej zrozumiałej dla niego formie, rozkładu i anarchii ogarniającej stary porządek.

Książę Urusow w swem przemówieniu zdemaskował niewidziany dotychczas obraz tej administracyjnej deprawacji, przy której obstrukcyjnie na zorganizowanie pogromu, traktowane jako zwykły interes; można urządzić pogrom na 50 osób, można i na 10.000.

Takie rzeczy możliwe są tylko w tej specjalnej atmosferze, w której niewidoczni dla oka kierownicy, mają niezwykłą potęgę. Ministerjum nie chce walczyć z tymi ludźmi, boi się ich wpływów, a więc powinno nieść odpowiedzialność za ich czyny“.

„Rusk. Wiedomości” znajdują, że po tych rewelacjach niema miejsca dla wątpliwości.

„Porządek oparty na bezprawiu i samowoli dla wzmożenia swych wpływów, uciekał się do uprzednio obmyślanych masowych mordów i epierał swe fundamenty policyjnej treskliwości na trupach swych ofiar.“

Po przemówieniu ks. U. nie może być mowy o kierunku polityki, lecz o samym istnieniu Rosji. Póki władza znajduje się w rękach podobnych ludzi, nikt nie może być pewien, że kraj cały nie zostanie zalany krwią, że Rosja nie stanie się ofiarą nowego tryumfu i deałów policyjnych“.

„Dwadziesiąt Wiek” zwraca uwagę na to, jaki wpływ podobne fakty mogą wyrzucić na międzynarodowe stanowisko państwa.

„Czyż naród angielski może posyłać swych przedstawicieli w g. sine do rządu, polityka którego stale nosi ślady krwi jego narodu.“

Nie zdolamy zająć w Europie stanowiska godnego nas, póki na losy państwa będą wywierały wpływ żywioły z wychowaniem stojkowych i z przekonaniem pogromców“.

Na innym stanowisku stoi „Strana“. Zdaniem jej, oskarżenia, rzucane na rząd, nie wyczerpują sprawy.

„Nie mam zamiaru ani bronić, ani oskarżać rząd. Ale poza tem pozostaje dla mnie w całym tym dramacie białostockim jakaś niewiadoma, jakiś czynnik, o którym nikt nie mówi“.

Wprawdzie, powiada autor, sytuacja przedstawia się niby w sposób bardzo prosty: rząd wydał rozkaz, wojsko policja i kozacy wykonali go... „Ale jak mogli ci ludzie wykonać podobny rozkaz? Wszak to nie chuligani, nie męty społeczne, to dzieci wielkiego narodu. Jutro tym żołnierzom, policjantom i kozakom skończy się termin ich służby i powrócą oni do swych rodzin, do uczciwej spokojnej pracy.“

I oto ci całkiem zwykli ludzie idą morderstwa starców, dzieci i kobiety tylko dlatego, że im tak rozkazano.

Przebieg podobne wypadki miały miejsce nie tylko w Białymstoku; to samo było w Permie, w Góltwinie, w Moskwie, na Kaukazie, w Syberji, w kraju Nadbaltyckim... „I dlatego zdaje mi się, że rząd jest zbrodniczy, ale „winien również i naród“, wykonujący podobne rozkazy“.

„Ale zapewne, ciągnie dalej autor, powie ktośkolwiek, że ci ludzie nie są dość uświadomieni, spragowanymi i t. d.“

„Ale czyż zbydlęcona dusza może stać się ludzką od przeczytania jakiej broszurki? Bydło pozostanie bydłem i kat katem, niezależnie od tego, jakie teorie będą się bła-

kady po jego głowie, w jakimi będziemy się do niego zwracali mowami“.

Autor przypomina pogromy w Baku, gdzie w jego oczach dziesiątki tysięcy dobrze zarabiających bednarzy, znęcały się nad Tatarami, skromnymi pracownikami, którzy nie wobec swych katów nie zawiniłi.

„Dużo lubią mówić i teraz jeszcze o tem, że lud rosyjski „ma Boga w sercu“, że jest najbardziej chrześcijańskim ludem. Że jest on dobry i łagodny, niezdolny do zbrodni...“

Wiele osób lubuje się w opowiadaniach o jakiejś nadzwyczajnej dobrodusznosci i serdeczności naszego Żłnierza podczas wojny. Znam tę dobrodusznosc...“

Dla ilustrowania tej dobrodusznosci, autor przypomina katowanie bezbronnej chińczyków w Mandżurji, topienie bezbronnej ludności w Błagowieszczeńsku, mordowanie całych wsi podczas podbicia Kaukazu.

„Rząd jest okrutny i krwiożerczy, ale również okrutni i krwiożercy są jego kaci“.

Tak konczy autor artykułu, niejaki p. Starcew.

Do wniosków tych moglibyśmy dodać sporo materiału z naszej narodowej historii, z tych wszystkich okresów, kiedy nad zwyciężonym narodem pastwili się niepodzielnie bydle ludzkie.

Kwiatów królowa.

(Wrażenia z wystawy)

Róża!
Któż cię nie podziwiał, ty kwiatów królowo, która, jak twierdzi legenda, pozostawiała na ziemi pierwsza różowa jurzanka, kwiecie młodości i wdzięku, symbolu miłości i rozkoszy, a również też i cierpienia. Wszak już wiesz perski wryżek o tobie, że się uśmiechasz i jednocześnie płaczesz.

Razem z boginią piękności z piany morskiej zrodzona! Zachwyceni jej widokiem bogowie spuścili na nią krople niebiańskiego nektaru, obdarzając skarbem niezrównanym — wonią.

Uroczą różo! Zadne jednak podania i starożytnie legendy tak ci nie schlebowały, jak pieśni wieszczów i westchnienia kochanków!

Magnat i prostak, bogacz i biedak, starzec i młodzieniec po wszystkie czasy skądali ci hołd jednakięj miłości i uznania. Lubimy cię, nietylko jako wspaniałą ozdobę, lecz i dla tego nimbu tajemniczości, jaki cię otacza—tak na ciebie patrzyli minione wieki, tak cię teraz i my pojmujemy. Przez swe legendy i pieśni wzruszasz nas, budzisz tajemnicę własnego naszego serca i wzmacniasz w nas miłość i tęsknotę. Podług starego podania, sama posiadała duszę i byłaś wonnem wcieleniem ducha człowieka. Pewna pieśń litewska powiada o losie młodego dziewczęcia, które z grobu kochanka zerwało różę, gdy ją przyniosło matce do domu, ta zawołała: „to nie róża, to dusza twoje ukochanego“.

Róża i miłość, te dwa pojęcia w dziwny sposób od niepamiętnych czasów zlewają się w myślach ludzkich, a poeci wszystkich epok na ton lirę swoją nastrojali.

Róża jest wyrazem wszystkich czarów miłości i wiosny, a że tak jak one jest przemijająca, wdzięki jej takżośnie nas wzruszają i ponurym dźwiękiem drgają struny naszej duszy, gdy się staramy przeniknąć tajniki tego kwiatu.

Nie ma bodaj nic bardziej technącego uro-

Wykonawca: poniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzembiarstwa wchodzące, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych praca materiałow kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
III Alja dom w. 262 (dawnej I. WASZEK).

kiem nad świeżo rozwijającą się różę, nad niewinną duszę młodego dziewczęcia—to też jedno przyjęto za symbol drugiego. Goethe śpiewa o różyczce na łacie i poświęca jej pączek „najmilszemu dziewczęciu, które najśliczniejszem, najmłodsze jest się okazało”, a u Szekspira w czarownym wieńcu jego utworów wszędzie kwitną różę. Laertes w Hamlecie cały swój zachwyty dla Ofelii w tych kilku słowach wyraża: „O majowa różo, Ofeljo, drogie dziecko!” W całej poezji róża służy ku uzmysłowieniu duchowych obrazów i już Anakreont w jednym ze swych wierszy pyta: „co wogóle stałoby się, gdyby róż nie było?”. W jego winem płynących odach dźwięczy cała swawola ówczesnego greckiego życia i niema chyba ani jednej jego pieśni, któraby nie schlebiała różom obok wina, miłości i śpiewu. Ona była jedynym kwiatem radości starożytnego świata, gdzie różami wieniono sobie głowy przy religijnych obrzędach, wesolych biśniadach i rozpustnych libacjach. W różę zdobyła się narzeczona wśród mirtów wianku na głowie i różami usypywano drogę w tryumfie wracającemu z wojny zwycięzcy.

Róża też, jako kwiatnikomosci, przyjmując udział w święcie umarłych i dlatego u greków była oznaką żałoby. Nosili oni różę przy piersiach i skroniach podczas żałoby po zmarłych, jako symbol nietrwałości życia, które również prędko wędnie, jak te wonne różę. Ciało zmarłego nacierano różanym olejkim, wynoszone go z głową uwieczoną w różę, a katafalki i mary były ozdobione niemii; różami osypywano groby i urny nieboszczyków.

Zbytne upodobanie do róż spłoszywały ten kwiat za czasów cesarów w Rzymie. Neron dał bezczę złota za różę, które kazał sprowadzić zimą z Aleksandrii na jedną uroczystość, a Kleopatra usypywała podłogi w swym pałacu różami i po nich chodziła. Łoża z róż czekały na gości Nerona, płatkami róż zdobiono półmiski na cesarskim stole, pączkami owijano puławy, przystrajano ściany i filary komnat, a powietrze orzeźwiano różaną wodą błądzącą z wodotrysków. Spijano pyszne wino różane, a pod deszczem tego kwiecica udusił się szalony cesarz Heliogabal wraz ze swymi gośćmi.

Pochodzenie róży odkryte jest zasłoną tajemniczej legendy. Jak wiele innych roślin, królowa kwiatów nie ma ojczyzny, nie wiadomożąd przyszła. Ani w babilońskich, ani w asyryjskich pomnikach nie znajduje wzmianki o niej; również ani stary, ani nowy Testament o niej nie wspominają, gdyż „Róża z Saronu” jest lilią i wzdłużca swą nazwę błędnemu przekładowi.

W średnich wiekach przeważnie zakonicy trudnili się hodowlą róż. Pielęgnowano je w ciszy klasztornych ogrodów, na ementarzach i w doniczkach skromnych celi. Znaną je legenda o św. Elżbiecie, w której koszyku cud chleb na różę zamienił. Najświętsza Maria otoczona jest różanym krzewem, i różę podług podania zakwitły dokoła wizerunków Matki Boskiej.

Średnio-wieczni trubadury układali pieśni na cześć polnej róży, a w czasach rycerskiej miłości róża, ofiarowana przez damę serca śpiewakowi, była najwyższym dowodem wdzięczności. Róża, znak miłości i radości, raz tylko w historii była symbolem nienawiści, w okrutnej wojnie domowej, gdy walka czerwonej z białą różą rozpołowiła Anglię, a w pojednaniu obu róż znalazła swe zakończenie.

Hold oddawany róży jest wielką dźwignią w poezji i życiu Perji. „Kraj Szirosu, powiada Hafis, nigdy nie przestanie rodzić róż i nigdy od niego słowik nie odleci”. Na wschodzie, jak i u nas, róża i słowik to zwiastuny wiosny. Zład też w poezji Wschodu miłość słowika ku róży jest widealizowaniem ziemskiej miłości.

We Francji do dziś obchodzą „święto róż”, ustanowione podobno przez św. Medarda, biskupa Noyon. Wprowadził on ten zwyczaj, że w dniu 8 czerwca dziewczę, przez wszystkich mieszkańców wsi Salency jednogłośnie uznane za najcenniejsze, otrzymuje z białych róż uwity wianek, a z nim razem i tytuł „Królowej róż”.

Podobne znaczenie do róży św. Medarda ma „złota róża”, ofiarowywana przez Ojca świętego najgodniejszej z kobiet.

Z Francji pochodzi najwięcej najpiękniejszych gatunków róż, które w przeciągu ostatnich dziesiątków lat swym wdziękiem, składem, wielkością i barwą, a zwłaszcza trwałością, róż, kwitną wprowadzają nas w podziw. Jedną z nich cechuje bład koloryst smutku i tęsknoty, drugą otwiera delikatna purpura miłości i wesela, inna znów płonie czerwonym ogniem gorącej namiętności. Z czarującym powabem róży „La France”, z upajającą wonią „Maréchal Niel”, nie może się chyba porównać żadna centrolja.

Chiny i Japonia uposażyły nas również we wspaniałe gatunki, z których „herbaciaste” barwą i zapachem zasługują na nagrodę piękności.

Kult róż upowszechnił się w Niemczech, gdzie wychodzą pisma, specjalnie temu kwiecicu poświęcone.

Kolory róży są symbolami uczuć, więc biały—dobroci, różowy—miłości, czerwony—namiętności, żółty—zadrześci. Kolory skombinowane w słowniku miłosnym oznaczają mnóstwo wyrazów.

Tysiące odmian tego kwiecica dowodzą, że jest on pieszczochem ogrodników, a zarazem najpożądanym dla publiczności.

Rosafil.

NOWINY.

Częstochowa.

Zmiany w duchowieństwie.

W djeceji kujawsko-kaliskiej: Przeniesienie administrator pow. Gomolin, w pow. piotrkowskim, ks. Bronisław Świeżewski i administrator par. Mileżyn, w pow. wieluńskim, ks. Marcin Kochański — jeden na miejsce drugiego: wikariusz par. Malanów, w pow. tureckim, ks. Władysław Wieczorkiewicz — na wikariusza par. Krzepice, w pow. częstochowskim; wikariusz par. Małyn, w pow. sieradzkim, ks. Franciszek Rzykiewski — na wikariusza parafii Woborz w pow. piotrkowskim; wikariusz par. Przyzrów, w pow. częstochowskim, ks. Władysław Jankowski — na wikariusza par. Piotrków, w pow. niezawskim; wikariusz par. Milejów, w pow. piotrkowskim, ks. Wincenty Wojciechowski i wikariusz par. w m. Łasku, ks. Jan Mikolajczyk — jeden na miejsce drugiego.

Uwolniono regensa konsystorza duchownego Włodawskiego i proboszcza par. Raciążek, w pow. niezawskim, ks. Franciszka Mireckiego—od obowiązków regensa konsystorza, z pozostawieniem na stanowisku parafialnym.

Wykreśleni ze spisów duchowieństwa z powodu śmierci: administrator par. Żytńwie, w pow. wieluńskim, ks. Walenty Grzybowski.

„Sokol”. Na wczorajszym zebraniu w sali magistratu, uchwalono utworzyć w Częstochowie gniazdo Sokolów, które stanowić będzie oddział warszawskiego Tow. gimnastycznego „Sokol”.

Strasza burza. Wczoraj, pomiędzy godz. 11 a 12 1/2 w nocy nad Częstochową przechodziła strasza burza. Prawie przez całą godzinę nie milknęły grzmoty, a deszcz lał strumieniami.

Wszystkie niżej położone ulice w mieście, znalazły się pod wodą, wskutek czego do wielu suteryn woda przedostała się, częściowo je zalewając.

Piorun wzniecił kilka pożarów.

Jak się kapać. Corocznie w lecie wielu ludzi traci życie podczas kąpienia. Kąpienie się jest zdrowe, ale trzeba wiedzieć, jak się zachowywać należy podczas kąpienia, aby się nie narażać na niebezpieczeństwo utraty życia. Dlatego podajemy poniżej krótko najważniejsze przepisy, które koniecznie przy kąpieniu zachować należy. A mianowicie:

1) Nie należy się nigdy kapać zaraz po najedzeniu się, np. po obiedzie, lub obfitej wieczery. Odczekać należy tak długo aż żołądek spożyte pokarmy przetrawi, to jest 2, 3 lub 4 godziny po jedzeniu, stosownie do obfitości spożytych pokarmów.

2) Nie należy się nigdy kapać, gdy się jest rozgrzanym i gdy krew w ciele jest wzburzona. Należy odczekać i ochłoniąć i uspokoić się.

3) Nie powinien się nigdy kapać, kto jest zbyt zmęczony, np. po długiej i ciężkiej pracy. Należy zacząć i wycząść.

4) Kto jest odpowiednio do powyższego do kąpienia przygotowany, ten niech się szybko rozbierze i szybko naraz cały się zanurzy w wodzie — ale niech tego nie czyni w miejscach głębokich, lecz w miejscach płytkich — a następnie niech się w wodzie rusza, np. pływa, chodzi itp.

5) Kto nie jest silny i do kąpienia przyzwyczajony, ten niechaj nie kapie się za długo; wystarczy 5 lub 10 minut zupełnie.

6) Po kąpieniu się należy się szybko ubrać i przechadzać się jakimś czas.

7) Nie należy kapać się w rozmaitych dołach cegielnianych, na zwaliskach itp., bo te doły są nadzwyczajnie niebezpieczne nawet dla tych, co płynąć umiują.

Sosnowiec.

Sprawa sosnowiecka w Krakowie. Pisaliśmy w swoim czasie o zabójstwie starszego strażnika przez przemysłnika.

Epilog tej sprawy odbędzie się w Krakowie.

Dnia 22-go maja r. b., strażnicy rosyjscy w Niwce poszukiwali przemycanych książek i rewolwerów. W jednym z mieszkań w czasie rewizji Walenty Zaich, 19 lat liczący, dobył rewolweru i zabił na miejscu starszego strażnika Pokrawskiego, dwóch zaś jego towarzyszy, Gustę i Klewszycę, ciężko poranił.

Raport urzędowy o tem wypadku kończył się zwykłymi słowami: „przestępca umknął”. Istotnie Zaich zbiegł do Galicji, gdzie go niebawem zatrzymała żandarmerja miejscowa i przeprowadziła śledztwo. Okazało się przytem, że Zaich jest poddanym austriackim i jako taki odpowiadać musi w Austrii. Oddano go do rozporządzenia sądu w Krakowie. Sędzia śledczy Czarnecki sprowadził do Krakowa strażników Gustę i Klewszycę, jako świadków. Na mocy ich zeznań Zaich oskarżony został o zbrodnię morderstwa, dokonanego z rozmysłem.

Sprawę Zaicha na dziś rozstrzygną krakowski sąd przysięgłych. Do sprawy wezwano ponownie poronionych przez Zaicha strażników, oraz kilka osób z Dąbrowy.

Oryginalnym sposobem założyli protest właściciele domów przy ul. Staro-Sosnowieckiej. Mianowicie zmusili oni wczoraj rano brukarzy do „strajkowania” nie w imię interesów brukarzy, lecz dla poparcia kamieniczników w ich słusznym zresztą protestie przeciwko karygodnej samowoli miejskiego budowniczego, inż. Pomianowskiego, który, wbrew zatwierdzenemu kredytowi, uznał za stosowne nagłe w polowie robót zaprzadzać oszczędności...

Pan Pom zdecydował się nie robić „bordiu”. t. j., betonowych rynsztoków od kościarni aż do granicy miejskiej, t. j. do werku Miłowieckiego, pomimo, że od przejazdu do kościarni bordiury betonowe zostały prawidłowo przeprowadzone. Mają więc właściciele domów rację słuszną do bronienia się przed krzywdą, ale dla czegoż to biedni brukarze mają przed nich tracić?

Kontrola społeczna. Więzienny stróż, Jan Grzyb prowadził ze Sosnowca do Będzina we wtorek rano aresztanta, skutego na rękach kaj, danami. Aresztant nazywał się Trzewiczek, odsiadywał karę za posiadanie rewolweru bez pozwolenia i za grożenie tym rewolwerem komus z biurokracji. Nagle koło fabryki Szena na Środuli pochodowo stróża i więźnia zastępuje drogę tłum robotników, w liczbie około 40 osób i nakazuje Grzybowi, by niezwłocznie zjadł Trzewiczekowi kajdany. Grzyb jednak bronił się, twierdząc kłamiwie, że Trzewiczek jest złodziejem, przestępcą kryminalnym, chociaż w rzeczywistości Trz. nie jest żadnym przestępcą, a tylko aresztantem administracyjnym. Robotnicy dali się jednak wprowadzić w błąd i odstąpili od zamiaru zupełnego uwolnienia Trzewiczka, natomiast wzięli od stróża klucz od kłódki, zdjęli Trz. kajdanki, nałożyli je stróżowi Grzybowi, potem dali im konwój z trójka robotników, i taka kawałkoda doprowadziła Grzyba i Trzewiczka do Będzina. Tu Grzybowi, na jego usilne prośby kajdany zdjęto, i odstawiono obydwóch „winowajców” (?) do więzienia.

W najwyższym stopniu aktualną rzecz wystawił dyrektor Majdrowicz wczoraj popołudniu mianowicie „Słusarzy i kowali”, czyli: „Pracownicy miota”, sztukę komijną, ale opartą na poważnym tle walki społecznej słusarzy i kowali. Wszyscy rzemieślnicy powinni iść do teatru, by połączyć świętą zabawę z istotnym pożytkiem.

— Wieczorem po raz ostatni „Łapownicy”. Dziwne to zaiste, że „Obronę Częstochowy” bojkotowali żydzi i socjaliści, „Kazimierza Wielkiego i Esterkę” — narodowcy i żydzi, a „Łapowników” — cały Sosnowiec! Dlaczego? Czyżby w Sosnowcu byli tylko sami... łapownicy?...

Z różnych stron.

— Ś. p. Jadwiga Papi. Rozstała się z tym światem w Warszawie ś. p. Jadwiga Papi, autorka prac historycznych i literackich dla dzieci, dobrze znana pod pseudonimem Teresy Jadwig. Zmarła przez lat kilka była właścicielką i kierowniczką pensji żeńskiej, cieszącej się wielkim zaufaniem u rodziców. Pracę literacką rozwzczyła w „Wieczorach rodzinnych”, poczem weszła jako stała współpracowniczka do „Przyjaciela dzieci”, gdzie też zamieszczała swe utwory powieściowe.

Napisala i wydała następujące powieści: „Obrazki dziejowe”, „Z przeszłości”, „Opowiada-

nie ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach, „Błysk słońca“, „Po ciernistej drodze“, „Na dworze landgrafa Turynghii“, „Z obcych dziejów“ i wiele innych.

Cicha pracowniczka na niwie społecznej zyskała sobie szerokie uznanie wśród ogółu. Zgon jej wywołał szczyry żal pośród tych wszystkich, którzy ją znali i cenili.

Król Kambodżii.



Król Kambodżii Sisowath niedawno wylądował w Marsylii i objeżdża ze swoim baletem, który go nigdy nie odstępuje, Francję.

Szambelan jego kr. mości na podróz sprawił sobie pamiętnik, który ma zamiar po powrocie, ko użytkownik bliźnich opublikować.

Jednemu z angielskich dziennikarzy udało się rzucić okiem na interesujące notatki, które dają dokładne pojęcie, jak się w głowie mieszkanca Kambodżii odzwierciedlają obyczaje europejskie.

Król uważa, że wiele rzeczy we Francji jest źle urządzonych. „Francuzi mówią bardzo dużo, wszyscy razem, a żony przerywają mężom, bez żadnej obawy kary. Przełożonym okazują bardzo mało czci, a służący pozwalają sobie na rozmowę ze swymi panami, nie rzucając się przed nimi na kolana. Wogóle mieszkańcy Francji są surowi i szorstcy, a największymi grubianami są mężczyźni, co robią obrázky. Niektórzy nawet ośmielili świętym ceterkom króla grozić swymi maszynami. Wszyscy noszą o wiele za dużo sukien i to cały dzień. Wiele także, a zwłaszcza kobiety noszą na sobie masę rzeczy niepotrzebnych. Nie noszą też kobiety „Sampots“ (spodnie), ale za to masę łokci rozmaitych różnokolorowych materii, jedne na drugich. Do tego mężczyźni każą kobietom swoim nosić pancerze pod sukniemi. Mężczyźni i kobiety spotykają się w licznych towarzystwach, i rozmawiają ze sobą bez żadnego wstydu. Modlą się mało, albo wcale; ale za to świątynie ich są wspaniałe i zbudowane z pięknych kamieni“.

Z Petersburga.

„Nowoje Wremia“ donosi: Jak się dowiadujemy ze źródła najzupełniej kompetentnego, stanowisko teraźniejszego gabinetu ministerjalnego bezwarunkowo jest silne i wszelkie wiaadomości pism o porzuceniu przez Goremykina stanowiska prezesa rady ministrów nie mają podstawy. Również fałszywe są doniesienia o jakichkolwiek zmianach, przewidywanych w łonie rady ministerjalnej. Kombinacja mieszana ministerjum, któreby składało się z przedstawicieli stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego i niektórych ministrów teraźniejszych uważana jest absolutnie za niemożliwą.

Duma Państwowa.

PETERSBURG. 28. TAP. Posiedzenie otwarto o godz. 11 min. 45. Przewodniczy Murmow.

Drogą losowania dzieli przybyłych 25-ciu posłów, według oddziałów, poczem Duma przystąpiła do słuchania referentów wydziałów co do postępowania wyborczego.

Postanowiono referat i wydziału, który kwestjonuje wybór posłów w grub. tambow-

skiej wydrukować i do tego czasu wstrzymać się z decyzją Dumy.

Na wniosek Lednickiego wyląca się z kolei referat komisji o wynikach badań pogromu białostockiego i Duma postanawia referat wydrukować i wyznaczyć do debatowania za dwa dni, po wydrukowaniu i rozdanu posłom.

Interpelacja z powodu represji przeciwko związkowi chłopskiemu wywołała bardzo długie rozprawy; występują przeważnie mówcy z lewicy.

Anikin dowodzi, że związek chłopski w swym programie politycznym wystawił takie same żądanie, co partja ludu, podkreślając tylko wyraźniej potrzebę ziemi. Mówca zaznacza, że okropne są represalia, jakim podlegają włościanie ze strony chuliganów — rządzielci (oklaski z lewicy).

Prezydujący, odczekawszy, dopóki oklaski ucichły, zwrócił się do mówcy: Przywołuję do porządku za użycie wyrazu obrażającego, zarówno pana, jak i tych wszystkich, którzy pana oklaskiwali (centrum i prawica oklaskują prezesa).

Jakuszkin i prof. Wasiljew podtrzymują interpelację, proponując zmiany redakcyjne.

Socjalista Gamarteli mówi, że od czasu Ramzesa Wielkiego żaden nieprzyjaciel zewnętrzny nie poddał Gruzji takiemu okropnemu pogromowi, jak rząd petersburski.

Telegramy.

PETERSBURG. 29. TAP. Doniesienie które ukazały się w prasie, jakoby ministerjum oświaty ludowej zażądało od kuratorów charkowskiego i odeskiego doniesień czy rozpoczęte zostały przez prof. Grodeskula i Szczepkina starania o ich dymisję, pozbawione są wszelkiej prawdy.

PETERSBURG. 29. TAP. Aresztowana przez tajną policję Darja Kuzniecowa przyniosła się do zaborstwa psalmisty Iljinskiego. Z trzydziestu papierów procentowych, znalezionych przez nią u Iljinskiego oddała 3 przy kucharce Fiedorowej swym uczniom.

W Marjupolu, Noworossyjsku i Rostowie nad Donem zastrajkowali robotnicy portowi. Stawiają żądania ekonomiczne.

PETERSBURG. 29. TAP. Skonfiskowany został pierwszy numer czasopisma „Obryw“ za wydrukowanie deklaracji socjal-demokratycznej partji robotniczej w Dumie państwowej

Departament policji polecił gubernatorom charkowskiemu, kijowskiemu, kazańskiemu, astrachańskiemu i grodzieńskiemu uwolnić przetrzymywanych w więzieniu włościan, w ich liczbie 58 osób, uwięzionych za propagandę co do organizacji związku włościańskiego.

PETERSBURG. 29. TAP. Do opracowanej przez pokojową komisję umowy pomiędzy właścicielami piekarni a robotnikami przystąpiło jeszcze około 200 właścicieli. Właściciele niemiecy nie ustępują, wobec tego komitet strajkowy postanowił ciągnąć strajk dalej. Właściciele cukierni również nie przyłączyli się do umowy.

PETERSBURG. 29. TAP. Utworzyła się za całkowite wyłożenie programem partja pracy, mianująca się również narodowo-socjalistyczną. Działalność jej będzie nie konspiracyjną a jawną. W liczbie założycieli znajduje się profesor Miakotin i pisarze Pieczehonow, Jelpajewskij i inni. Partja odrzuca dyktaturę jednej klasy. Zamiast organizacji jednej klasy partja ta jednoczy interesy włościanstwa, robotników i pracującej inteligencji.

KIEŁCE, 29. TAP. Nadzwyczajny skład Izby sądowej skazał na rok fortecy zapasowego podoficera za podburzanie szeregowców do niewykonywania żądań władz wojskowych.

JEKATERYNOŚLAW, 29. TAP. Zastrajkowali robotnicy barbaro polskich kopalni węgla.

JAROSŁAW, 29. TAP. Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych postanowienie o zamknięciu jarosławskiego biura partji kadetów zostało uchylone. Biuro ponownie otwarto.

SOCZI, 29. TAP. Napadający kolo miasta na poczcie zabrali tylko torbę z ekspedycją. Torby z 2200 rubli nie zdążyli zabrać.

BERDYCZÓW, 29. TAP. W Banku miejskim wykryto skład proklamacji i naboju bojowych.

ROSTÓW n. D., 29. TAP. Wyjaśniło się że zastrajkowali nie robotnicy portowi, lecz komenda okrętowa Towarzystwa „Wołsko-Kamskiego. Praca w porcie idła zwykłym trybem.

NOWOROSYJSK, 29. TAP. Zastrajkowali robotnicy portowi. Wystawili oni żądania ekonomiczne.

PROSKUBOW, 29. TAP. Uzbrowieni rabusie napadli na kantor bankierski Maranca i porwawszy 1000 rubli ukryli się.

KREMIENCZUG, 29. TAP. Policja zatrzymała paru agitatorów podburzających do pogromu żydowskiego. Ludność uspokojona. WŁADYKAUKAZ, 29. TAP. 18-ta wschodnio-syberyjska bateria w całym składzie pod konwojem wysłana została do Karsu.

JEKATERYNOŚLAW, 29. TAP. Uzbrowieni rabusie napadli na płańnika kolejowego i odebrali mu 15000 rubli. Płańnik i robotnik którzy nadbiegli z pomocą zostali niebezpiecznie ranieni. Rabusie ukryli się.

ZŁOBIN 29. TAP. Nastąpiło tu zderzenie się pociągu pasażerskiego i towarowego. Zniszczone są trzy wagony towarowe. Ranieni maszynista i oberkonduktor. Ofiar ludzkich niema.

MOSKWA, 29. TAP. W mieszkaniu Artemowych wykryto laboratorium w celu wyrobu bomb, oraz skład broni; znaleziono gotowe bomby, nie napełnione i parę pudów prochu. Artemowowie zostali aresztowani. Aresztowano również 20 osób, należących do rewolucyjnych organizacji.

ROSTÓW JAROSEŁ, 29. TAP. Pociąg pasażerski, idący z Jarostawia do Moskwy na stacji Rostow wykołoił się. Uszkodzony został wagon bagażowy. Zabity jeden człowiek, dwaj ranieni jadący w wagonie bagażowym, najwidoczniej bezbiletowy; dwóch smarówników zostało poranionych. Pasażerowie szwanku nie odnieśli.

TUANSE, 29. TAP. Wczorajszy napad na poczcie wyniki o godz. 3-iej rano, pomiędzy stacjami Czuzukym i Gołowinką. Raniony został śmiertelnie woźnica i strażnik. Losy pocztylona i drugiego woźnicy niepewne. Zabito cztery konie. Napastnicy w liczbie 20 zabrali 21.000 rubli i ukryli się.

NOWY JORK, 29. TAP. Śród mieszkańców dzielnicy żydowskiej Nowego Jorku wybuchł dnia 27-go b. m. szalony pożoch bez żadnego powodu. Tysiące rodziców rzuciło się do szkół, aby uprowadzić ztamtąd dzieci, rozeszła się bowiem śród żydów pogłoska, że dzieci mają być pozarzynane. Pogłoska powstała ztąd, że w jednym ze szpitalów dokonano na kilku dzieciach operacji gardła. Dla uspokojenia wzburzonej ludności musiano powołać rezerwy policji i zamknąć 20 szkół. Rodzice żydowscy odebrali ze szkół 3.000 dzieci.

Bomba w Warszawie.

WARSZAWA, 29. TAP. O godz. 5-ej po południu na ulicy Targowej na Pradze rzucona została bomba pod dorożkę, w której jechał nacelnik praskiego wydziału zarządu żandarmerji przy drogach kolejowych podpułkownik Muradow, który został lekko raniony. Towarzyszący mu żandarm i woźnica zostali ciężko ranieni. Sprawcy skryli się.

Bombę rzucono na ulicy Targowej w pobliżu domu № 9 w chwili gdy przejeżdżał tamtędy nacelnik praskiego oddziału żandarmerji kolejowej, podpułkownik Muradow.

Muradow jechał z mieszkania przy ulicy Sadowej № 2 na dworzec kolei teredpolskiej. Towarzyszył mu wachmistrz Jakób Fanusiak.

Kiedy dorożkarz, przejeżdżając ulicą Targową, dojeżdżał do ulicy Sprzecznej, do jadących podbiegli jakiś młody człowiek i rzuciwszy bombę uciekł.

Silny huk zgromadził na miejscu wybuchu wielu przechodniów.

Przybyli ujrzeli leżącego na bruku rannego dorożkarskiego oraz w dorożce podpułkownika Muradowa i jego podoficera oniemiałych z przestרחu.

Niebawem na miejsce nadbiegła służba kolejowa z pobliskiego dworca teredpolskiego i przy pomocy kolejowego felczera przeniosła rannych na noszach do kancelarji biura stacyjnego żandarmerji.

Tu zezwana służba szpitala kolejowego udzieliła rannym pierwszego opatrunku.

Najbliższy raunym okazał się pułkownik Muradow, przeniesiono go do mieszkania prywatnego na dworcu i tu zezwano do niego lekarzy.

Ciężej ranni zostali dorożkarz oraz towarzyszący Muradowowi żandarm.

Przybyłe na miejsce Pogotowie ratunkowe odwiezło żandarma Fanusiuka do szpitala Ujazdowskiego.

Jednego kosa który był ciężko poraniony dobito na miejscu.

Ekzekucja.

Telegrafują z Warszawy: W cytadeli wykonano wyrok wydany przez okręgowy sąd wojenny na włościanina Jana Popaję, skazanego na karę śmierci przez powieszenie.

Ogłoszenia zwyczajne:

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.				
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Posady min.	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Posady min.	Czas
1	Kurjer	4,19	8	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	"	2	Kurjer	2,43	08	"
9	Pocztowy	11,37	10	przed poł.	40	Miejsce. zw.	—	—	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	"
17	"	5,43	10	"	6	Pospieszny	11,19	10	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6:42 pod wieczór
39	Zwyczajny	12,—	—	Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	wieczorem

Sprzedam
na dobrych warunkach
128 mórg gruntu,
w okolicy pięknej, osiem kilometrów od Zawiercia obok wsi Morsko.
Adres: Dwór Skarżycze, poczta Zawiercie. 426—5-2

Uczeń

7-ej klasy, poszukuje kondycji. Wiadomość w księgarni. Oferty dla E. E.

Student 4-go kursu

elektrotechniki z Leodjum, poszukuje lekcji pojedynczych lub zbiorowych, dla przygotowania do wstępnego egzaminu październikowego do tejże politechniki. Bliższe informacje w kantorze Towarzystwa „Nadzieja”, ul. Mikołajewska № 13. 421—3-3

Drobne ogłoszenia:

Zaginął paszport,

24 Czerwca, wydany przez wójta gna. Górniczej, pow. będzińskiego, w dniu 30 Marca 1906 r. za № 206, na imię Bolesława Płodowskiego. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, g-cia aleja № 53. 435—3-1

Obrońca Częstochowy

panorama. Dzieło polskich artystów, obok klasztoru, otwarta od rana do nocy. 370—8-1

Na krańcach niedoli,

sztuka w 3 aktach Bronisława Szabłowskiego, cena 90 kop., do nabycia w „księgarni J. Nowicki i Sp.” 385

Do wynajęcia

przy ul. Nowej № 46 dwa pokoje, kuchnia, stajnia, góra na siano, drwaliki i piwniczka za 80 rb. rocznie. Suteryna za 24 rb. rocznie. 401—13-1

2 beczki kapusty

do sprzedania. Ulica św. Barbary 26. 423—2-1

Cukiernia A. Wistehube

w Sosnowcu,

zawiadamia Szanowną Publiczność, że przeznaczyla

20 proc.

z codziennego obrotu w piątek dnia 20-go b. m.

na rzecz ofiar rzezi białostockiej.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

SLYNNA w CAŁYM ŚWIECIE

Herbata z gór Harcu

(HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najstynniejszego powagi lekarskiej, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia.

Najwięcej ten przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka itp., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie.

Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka Rb 1—, 1/2 pudełka 50 kop.

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Gro sman, Warszawa, liska № 33/a, telefon: 184.44.

Zamiejscowemu wysyłam za zaliczeniem. 381—10-2

DAWID MARKUS

KATOWICE, Rynek, róg ul. Zamkowej.

Poleca elegancką

Garderobę dla chłopczyków

tylko podług berlińskich fasonów, jako też

Kolosalny WYBÓR garderoby męskiej.

Prince of Wales

Katowice,
ul. Jana (Johannesstrasse.)

WSZELKIE ARTYKUŁY NAJ-
NOWSZEJ MODY i ELEGAN-
CKA GARDEROBA dla panów.

Wypożyczalnia

NUT

przy
Księgarni
i Składzie Nut

J. Nowicki i S-ka

Alcja II № 43.

Przeszło 5000 kompozycji fortepiano-
wych na 2 i 4 ręce, do śpiewu, oraz na
rozmaite instrumenty zawsze na Składzie.

Warunki przystępne !!!

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie”

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA”; w Pogoniu: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA” i Księgarnia p. T. KAŁKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Treviso 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. i E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Prusk w Księgarni p. M. KZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSC

Drukarnia Wilkoszewskego w Częstochowie.

Redaktor: WŁ. ROWIŃSKI.